Nr 49. **Kraków, Wtorek 31 Stycznia 1911.** **Rok XXX.**

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 K 70 h.
z dwurazową	38	19	9 K 50 h.	3 K 20 h.
w Państwie Niemieckiem	36	18	9	3
w innych państwach	48	24	12	4

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 972. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA
NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice, Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wierszem drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany czwarty raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Zamknięcie Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Wczoraj po południu, na podstawie zarządzenia ministra wyznań i oświaty, zamknięty został uniwersytet Jagielloński w Krakowie.

Tym smutnym dla polskiej nauki i polskiej młodzieży faktem kończy się pierwszy rozdział zatargu akademików z senatem o wykłady ks. Zimmermanna. Zakończenie przykre i zgoła nieoczekiwane, wnosi spór krakowskich akademików z przełożoną ich władzą na szerokie pole opinii publicznej. Ubolewać można zaiste, że w chwili, gdy sprawę można było bez trudności wewnątrz murów Almae Matris załatwić, nie zrozumiano jej znaczenia i pozwolono jej rozróść się do dzisiejszych rozmiarów.

Wczoraj pod wieczór zaostrzyła się sytuacya pod murami Collegii Novi i groziła każdej chwili nieobliczalnemi następstwami, gdy koło godziny 6 wkroczył batalion piechoty i wedle wskazówek władz policyjnych otoczył cały budynek, z jednej strony broniąc do niego dostępu młodzieży akademickiej, tłumnie czekającej na plantacyach i w bocznych ulicach — z drugiej strony nie pozwalając nikomu z akademików, którzy znaleźli się wewnątrz gmachu, jego murów opuścić.

Można mówić o szczęściu, że nie przyszło do starcia, ze względu na wzburzenie umysłów młodzieży wcale ze sfery możliwości nie wykluczonego. Senat, który wiele popełnił błędów w tych zajściach, uczynił dobrze, zapewniając cernowanym w budynku szkolnym studentom i studentkom wolne wyjście, poprzedzone usunięciem się wojska.

Po godzinie 7 wieczorem cisza zaległa plac boju: Collegium Novum osamotniało, a z niem wszystkie inne budynki zamkniętego uniwersytetu.

Przebieg zajść.

Młodzież postępowa uniwersytetu krakowskiego, która w dniu wczorajszym wystąpiła z całą siłą za przeprowadzeniem na wszechnicy generalnego strajku, zdobyła w południe po długich wyczekiwaniach dostęp do gmachu i wyparła stamtąd grupę słuchaczy, przeciwdziałających strajkowi. W ten sposób stali się strajkujący panami sytuacyi w westybulu i wszystkich salach wykładowych, nie dopuszczając zarazem do rozpoczęcia jakiegokolwiekbądź wykładu w godzinach popołudniowych.

Przez cały czas, do wieczora, przebywała część młodzieży strajkującej w gmachu, gotując się do zwołanego na godzinę 6 wiecu, i wyczekując zarazem na oświadczenie senatu, który o godzinie 3 zebrał się w bibliotece Jagiellońskiej na naradę. Sytuacyę, naprężoną już do pewnego stopnia, pogorszył jeszcze bardziej fakt zawezwania pomocy wojska. I tylko dzięki obopólnemu taktowi i należytemu zoryentowaniu się w bądź co bądź groźnej sytuacyi nie przyszło do zajść poważniejszej natury.

Przebieg zajść, których opis początkowy podaliśmy wczoraj po południu, przedstawiał się następująco:

Po wiecu doraźnym w południe, który trwał dość krótko, część słuchaczy udała się do domów, reszta zaś pozostała w gmachu by dalej utrzymać się w posiadaniu zdobytych sal i westybulu. Brama główna, jakoteż i wszystkie wejścia boczne, pozostały nadal zamknięte; żelazne drzwi, prowadzące do przedsionka przed westybulem, okręcono grubym drutem, boczne zaś łańcuchami; dla pewności podparto je drewnianymi kołami. Tylko jedno wejście pozostawiono otwarte, celem wpuszczenia spieszących do gmachu słuchaczy, przyczem domagano się od każdego legitymacyi.

Zamknięcie dostępu do uniwersytetu.

Komisarze policyjni rozpoczęli kilkakrotnie z młodzieżą pertraktacye, by gmach opuszczono w spokoju; nie dało to jednak żadnego rezultatu. Wobec tego ustawiono żołnierzy policyjnych w kordon tuż przy samej bramie uniwersyteckiej. Przez kordon ten nie wpuszczono do wnętrza gmachu nikogo, nawet legitymujących się słuchaczy, jednakże wychodzącym nie robiono żadnych trudności.

Na plantach tymczasem gromadziła się bardzo licznie publiczność, z pośród której wyrzucano w stronę bramy przez górny otwór prowianty dla strajkujących, którzy zajęli westybul i nie chcieli opuścić uniwersytetu. Przy tej sposobności nie brakło i wesołych epizodów. Zniecierpliwiło to jednak policyę, która, chcąc zapobiedz dalszemu zaprowiantowywaniu w ten sposób młodzieży, cofnęła się aż na środek skweru na plantach, odcinając młodzież zupełnie od murów uniwersytetu.

W gmachu uniwersytetu.

W westybulu i na korytarzach uniwersytetu gromadziła się grupami młodzież, żywo omawiając sytuacyę, która stawała się coraz gorszą. Pośród stosu ławek, sterczących tuż przy głównem wejściu, wśród resztek potłuczonych szyb, zaimprowizowano dorywczo sklecony bufet z bułkami i tytoniem; każdy większy transport żywności, przepuszczany już teraz bez trudności przez policyę, rozrywano natychmiast.

Około godz. 4 po południu przemycono przez kordon najświeższe wydania dzienników, które z gorączkową ciekawością odczytywali zgromadzeni w uniwersytecie.

Jeden z akademików wystąpił na trybunę, z powywracanych ławek utworzoną i począł na głos odczytywać z dzienników opisy przebiegu przedpołudniowych zajść w uniwersytecie, na co odpowiadano oklaskami, lub też przeciągłem gwizdaniem i sykaniem. Również odczytano kilka telegramów, jakie nadeszły ze Lwowa, z Wiednia, z Pragi i z Gracu. Telegramy donosiły, że młodzież z wspomnianych uniwersytetów solidaryzuje się z akcyą młodzieży krakowskiej.

Liczba strajkujących rośnie.

Tymczasem przed uniwersytetem poczęły się gromadzić liczne grupy strajkujących, powracające z obiadu, aby zluzować swych kolegów. Ze zdziwieniem dowiedziano się, że do gmachu wejść nie pozwala policya, która otrzymywała coraz silniejsze posiłki, licząc się zapewne z możliwością, że na kordon nastąpią ataki. W rzeczywistości też od czasu do czasu tworzył się to tu, to owdzie większy tłok, który powoli napierał na policyantów, a wkońcu w jednem miejscu całą siłą wpadł na nich. W jednej chwili też zakotłowało wśród usiłującej się przedrzeć gromady, z czego niektórzy zręcznie skorzystali i wpadli wśród gromkich oklasków do wnętrza uniwersytetu. Tak było kilkakrotnie; liczba przebywającej w westybulu młodzieży wzrastała z każdą chwilą.

Obrady senatu.

Tymczasem senat, zaskoczony wytworzoną sytuacyą, zebrał się o godz. 3 po południu na naradę w gmachu Collegium physicum. Na tem posiedzeniu postanowiono zamknąć uniwersytet już w dniu dzisiejszym. Ponadto polecono policyi tylko tych słuchaczy przepuszczać przez kordon z gmachu uniwersytetu, którzy złożą do rąk pedell swe legitymacye akademickie, na co znów młodzież zgodzić się nie chciała.

Przybycie wojska.

Około godziny pół do 6 zniecierpliwienie wśród strajkujących poczęło coraz bardziej wzrastać; tajemnicze wieści, że niebawem ma się pojawić wojsko, które otoczy cały gmach, podziałały na wszystkich denerwująco. Wreszcie wysłano deputacyę do obradującego senatu, senat jednak nie dał deputacyi żadnej odpowiedzi. Wreszcie po wpół do 6 nadeszło 2 kompanie 93 p. p. z karabinami z najeżonymi bagnetami pod przewodnictwem kapitana i dwóch oficerów. Każdy żołnierz miał, jak słychać, 120 ostrych patronów; kompanie te były już skonsygnowane na odwachu w Rynku, oczekując na rozkaz wymarszu. Żołnierzy rozstawiono półkołem przed kordonem policyjnym, polecając im również nikogo nie przepuszczać ani na wewnątrz, ani też na zewnątrz. Drugi kordon o krok w tyle tworzyli żołnierze policyjni.

W niedługi czas nadeszły drugie dwie kompanie 20 p. p. z najeżonymi karabinami, które cofnęły publiczność i niedopuszczonych do gmachu akademików aż na ulicę Straszewskiego. Wśród tego przesuwania i formowania wojska odzywały się przeraźliwe gwizdy i rozmaite okrzyki niezadowolenia ze strony coraz liczniej gromadzącej się publiczności, zwabionej niezwykłem odcięciem uniwersytetu przez wojsko.

Wiec w oblężonym uniwersytecie.

W tym czasie rozpoczęto w sali Kopernika wiec, w którym wzięło udział około 400 słuchaczy, zajmujących gmach uniwersytetu od południa. Po kilku przemówieniach, krytykujących władze bezpieczeństwa za otoczenie gmachu wojskiem, zabrał też głos poseł Daszyński, który zjawił się w uniwersytecie z posłem drem Grossem celem interweniowania w zawikłanej sytuacyi. Dalsze obrady wiecu przerwało wejście rektora Witkowskiego.

Rektor złożył imieniem senatu następujące oświadczenie:

Zamknięcie uniwersytetu.

„Na podstawie rozporządzenia ministerstwa wyznań i oświaty **zamykam w dniu dzisiejszym uniwersytet.** Od tej chwili nie biorę odpowiedzialności za całość i bezpieczeństwo osób, przebywających w gmachu. Nadto wzywam wszystkich zebranych tu słuchaczy do złożenia legitymacyj do rąk obecnego sekretarza uniwersytetu, dra Ottmanna“.

Cofnięcie wojska.

Młodzież przyjęła te słowa w milczeniu. Jeden ze zgromadzonych, zabrawszy następnie głos, prosił rektora o cofnięcie wojska i policyi z pod murów uniwersytetu i zaręczył, że wówczas młodzież gmach w spokoju opuści. Życzeniu temu uczyniono zadość z tem jednak zastrzeżeniem, że najdalej do godziny pół do 8 wieczorem młodzież ustąpi. Legitymacyj od strajkujących nie odebrano.

Następnie udał się rektor do radcy Banacha, który kierował całą akcyą bezpieczeństwa, aby zarządził usunięcie wojska i policyi, co też wkrótce nastąpiło. W bramie uniwersytetu ze stopni przemówił poseł Daszyński, który podniósł, że młodzież, broniąc wolności nauki, ma za sobą całe postępowe społeczeństwo i przestrzegłszy, by młodzież wskutek rozgorączkowania się sprawą nie zachwiała sama powagi swego wystąpienia przez nierozważne działanie, wezwał ją do rozejścia się, poczem cała młodzież strajkująca udała się w pochodzie pod pomnik Mickiewicza; pochodowi temu towarzyszyły tłumy publiczności w liczbie kilku tysięcy. Pod pomnikiem przemówiło jeszcze dwóch akademików, zaznaczając, że strajk z powodu zamknięcia uniwersytetu zostaje tylko przerwany a nie zakończony.

Koniec burzliwego dnia.

Po godzinie 8 nastał w gmachu uniwersytetu zupełny spokój. Służba, dotychczas nie wpuszczana do wnętrza, poczęła przyprowadzać do porządku nagromadzone w westybulu stosy ławek i zmiatać rozbite szkło. W salach wykładowych również ustawiano przez czas dłuższy powywracane katedry i ławki, wynosząc połamane i popsute sprzęty na korytarze. W dniu dzisiejszym mają być zawezwani rzemieślnicy, którzy zajmą się naprawą zepsutych ram u drzwi, jakoteż przyprowadzeniem do dawnego stanu całego uszkodzonego wczoraj inwentarza. W ten sposób za dzień lub dwa zostanie przeprowadzony wewnętrzny ład i porządek w gmachu uniwersytetu Jagiellońskiego.

Młodzież bezpartyjna uniwersytetu Jagiellońskiego wydała odezwę z protestem przeciw strajkowi, nazywając strajk załatwianiem porachunków partyj politycznych.

Dzisiaj odbędzie się o godz. 7 wieczorem wiec słuchaczów Akademii sztuk pięknych w sprawie ostatnich zajść na wszechnicy Jagiellońskiej.

Zajścia w uniwersytecie lwowskim.

(Telefonem.)

Lwów, 31 stycznia.

Dzisiaj w południe rozpoczął się strajk słuchaczy w politechnice. Po południu nie było w technice ani jednego wykładu.

W westybulu politechniki odbył się po południu wiec akademicki. Narodowi demokraci oświadczyli, że nie uznają ważności uchwał tego wiecu. Wiec uchwalił rozpocząć strajk w uniwersytecie, gdzie się po południu odbywały wykłady. Wiecownicy udali się pochodem do uniwersytetu, gdzie jednak bramę zamknięto i demonstrantów nie puszczono, tak, że wykłady odbywały się dalej. Kiedy demonstranci zaczęli się dobijać do bramy, chcąc ją wyważyć, i wybili dwie szyby, wkroczyła policya i odparła demonstrantów, którzy w pochodzie odeszli do miasta.

Wieczór odbyły się narady poszczególnych stowarzyszeń. **Postępowcy uchwalili nie dopuścić dziś do wykładów ani w uniwersytecie ani na technice.** Narodowi demokraci natomiast uchwalili **wszcząć akcyę przeciw strajkowi.**

Studenci wiedeńscy wobec strajku.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Wiedeń. „Wiener Allg. Ztg.“ donosi: Na zaproszenie Tow. studentów postępowych „Spójnia“ i Tow. studentów socyalistycznych, zebrali się wczoraj wieczorem delegaci 18 stowarzyszeń studenckich uniwersytetu wiedeńskiego na naradę w sprawie strajku krakowskiego. Przybyli delegaci: niemieckich studentów wolnomyślnych, polskich stowarzyszeń: „Spójnia“, „Filaretia“ i „Ognisko“, tow. włoskiego: „Circolo Italiano“, tow. czeskiego „Spolek“, delegaci studentów żydowskich, chorwackich, słowieńskich, serbskich i ruskich. Dyskusya była bardzo ożywioną. Referent Schilling oświadczył, że w Krakowie nie chodzi o kwestyę specyalnie polską, ani lokalną, tylko o kwestyę ogólno-wolnościową, jest więc koniecznem, aby wszyscy studenci popierali energicznie studentów krakowskich. W ciągu dyskusyi zgłoszono trzy wnioski: 1) o urządzenie strajku, trwającego od 1—3 dni; 2) o urządzenie wielkiego wiecu z protestem i wręczenie dotyczącego protestu imieniem wszystkich studentów wolnomyślnych bez różnicy narodowości ministerstwu oświaty i 3) o wydanie odezwy do wszystkich studentów wiedeńskich i utworzenie stałego komitetu. Dwa ostatnie wnioski uchwalono; nad pierwszym ma obradować komitet.

Odezwa, uchwalona przez zebranych delegatów, brzmi: „Koledzy! Chodzi o zagrożoną wolność naszych uniwersytetów, której bronić musimy wobec klerykalizmu. Klerykali zagrażają naszej wolności. Zajścia w Krakowie uważamy za wstęp do walki. Bądźcie pełni otuchy i przyjdźcie, skoro was zawołamy!

Praga. Tutejsze towarzystwa studentów wolnomyślnych uchwaliły urządzić wielką manifestacyę na znak sympatyi dla studentów krakowskich.

Prasa wiedeńska o strajku.

(Telefonem.)

Wiedeń, 31 stycznia.

Dzienniki tutejsze zamieszczają bardzo obszerne opisy o przebiegu strajku studentów w Krakowie.

„N. Fr. Presse“ we wstępnym artykule czyni odpowiedzialnym za zajścia w Krakowie ministra oświaty hr. Stuergkha. Zajścia te — pisze — są następstwem klerykalizacyi wszystkich zakładów naukowych w Austryi i całego szkolnictwa za ministerstwa Stuergkha. Studenci krakowscy przekroczyli wprawdzie ustawę, zasługują jednak na sympatyę, ze względu na cel walki, który jest ogólnym i który zwraca się przeciw klerykalizacyi uniwersytetu. Na prawdziwe uznanie zasługuje poczucie solidarności studentów polskich, którzy są ofiarą obecnej polityki szkolnej w Austryi. Dziwić się tylko należy, że hr. Stuergkh, który już tyle błędów popełnił, którego wszystkie stronnictwa, z wyjątkiem klerykalnych, zwalczają, dotąd, mimo rekonstrukcyi gabinetu, zdołał się utrzymać na swem stanowisku.

Rozruchy w Krakowie — pisze dalej „N. Fr. Presse“ — są poważniejsze, a zostały sprowokowane powołaniem na katedrę ks. Zimmermanna, co zrobiono bez uprawnienia. W Galicyi jest dość uczonych, o wiele wybitniejszych od ks. Zimmermanna, którego nie trzeba było sprowadzać z Poznania. Oprócz tego „N. Fr. Presse“ cytuje wyjątki z publikacyi ks. Zimmermanna p. t. „Moja baba“.

„Die Zeit“ donosi: Tow. studentów polskich w Wiedniu „Ognisko“ uchwaliło nie mieszać się do strajku w Krakowie; „Ognisko“ bowiem nie ma charakteru politycznego, a strajk akademików krakowskich jest strajkiem politycznym i kwestyą czysto lokalną, krakowską.

„Reichspost“ nazywa strajk rokoszem studentów przeciw nauce.

„Fremdenblatt“, omawiając przyczynę zajść na krakowskim uniwersytecie, zaznacza, że już w roku 1897 ustanowiono na uniwersytecie w Pradze i Wiedniu katedrę chrześcijańskiej socyologii na wydziale teologicznym; ks. Zimmermann otrzymał też katedrę na wydziale teologicznym, tak, że i jego „publicum“ obchodzi w pierwszym rzędzie słuchaczów teologii. Część studentów krakowskich wskutek nieporozumień zakłóciła akademicką wolność nauki, tak, że senat. chcąc uniknąć gwałtów na większą skalę, zaproponował zamknięcie uniwersytetu. Wykłady zostały do dalszego rozporządzenia zawieszone. Obecnie należy oczekiwać, że to poważne zarządzenie przyprowadzi tych, którzy dali impuls do wykroczeń, do opamiętania i tym, o których tu chodzi, wskaże jasno, że postępowanie dalej na drodze bezprawia może przynieść uszczerbek nietylko własnym interesom uczącej się młodzieży, lecz także w ciężki sposób zachwiać powagę czcigodnego uniwersytetu krakowskiego.

Zagraniczna polityka Austro-Węgier.

(Telegr. „N. Reformy.“)

Budapeszt, 31 stycznia.

Komisya dla spraw zagranicznych delegacyi Rady państwa zebrała się wczoraj pod przewodnictwem prezydenta bar. Chiariego. — Obecni byli na posiedzeniu ministrowie Aehrenthal, prezydent ministrów bar. Bienerth, Schönaich i komendant marynarki Montecouccoli. — Komisya przystąpiła do obrad nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych.

Przewodniczący bar. Chiari powitał zebranych i udzielił głosu ministrowi spraw zagranicznych hr. Aehrenthalowi, który wygłosił exposé.

Exposé hr. Aehrenthala.

Delegacye przed kilku tygodniami zajmowały się szczegółowo sprawami zagranicznej polityki. Położenie w tym krótkim czasie się nie zmieniło. Dzisiaj także na szczęście nie ma żadnych kwestyj, któreby zagrażały pokojowi europejskiemu. Wszystkie mocarstwa są przeważnie zajęte wewnętrznemi problemami i starają się o ukształtowanie wzajemnych stosunków na zasadach zwiększonego zaufania. —

W mojej mowie d. 9 listopada 1910 w austryackiej delegacyi zaznaczyłem ze szczególnem zadowoleniem zgodność, jaka tu wśród przeważnej większości wysokiej delegacyi panuje w kwestyi wytycznych linij zagranicznej polityki teraźniejszej i przyszłej. Oświadczyłem wówczas, że chcemy strzedz interesów monarchii i dbać o dobre stosunki ze wszystkiemi państwami. W obu kierunkach mogę to, co przed kilku tygodniami powiedziałem, potwierdzić. Specyalnie chciałbym wskazać na ciepły ton, jakiego użyli przy wspominaniu o stosunkach do nas kierujący mężowie stanu złączonych z nami sojuszami mocarstw: kanclerz Rzeszy Bethmann-Hollweg i margrabia di San Giuliano.

W dobitnych i szczęśliwych wyrażeniach podniósł włoski minister spraw zagr. jako cel trójprzymierza utrzymanie pokoju i terytoryalnego „status quo“ w ogólności, jak zwłaszcza nienaruszalność państwa tureckiego i państw bałkańskich.

Mowa niemieckiego kanclerza Rzeszy z d. 11 grudnia z. r. wywołała usprawiedliwione wrażenie. Bethmann-Hollweg był mianowicie w możności wyjaśnić stosunek Niemiec do Anglii i Rosyi w sposób, który musiał napełnić zadośćuczynieniem każdego zwolennika konsolidacyi stosunków w Europie. Mówił on o skłonności Niemiec do porozumienia się z Anglią w drodze otwartej i pełnego zaufania wymiany zdań i to jest najpewniejszy środek do usunięcia niepewności z powodu wzajemnego stosunku sił na morzu i lądzie.

Zjazd poczdamski.

W sprawie stosunków z Rosyą, a zwłaszcza w sprawie poczdamskiego zjazdu, mógł niem. kanclerz Rzeszy stwierdzić, że wymiana zdań, jaka tam nastąpiła, doprowadziła do zbliżenia się obu państw, przez co jednak nie nastąpiła zmiana w ogólnej oryentacyi ich polityki. To zbliżenie dokonało się na podstawie ogólnych zasad, między innemi przez ponowne wzmocnienie zasady utrzymania „status quo“ na bliskim wschodzie, dalej przez porozumienie się w sprawie wzajemnych interesów w Persyi. Odpowiednio do istniejącego między nami pełnego zaufania stosunku zostałem o tej konferencyi szczegółowo poinformowany; zawiadomienie to mogłem tylko z zadowoleniem przyjąć i w odpowiedzi mej na to wskazać, że stwierdzone w Poczdamie i Berlinie zasady w sprawie ściśle konserwatywnej polityki na bliskim wschodzie w zupełności zgadzają się z naszym znanym programem. My nie mamy żadnych ważnych interesów w Persyi. Sądzę jednak, że niemiecko-rosyjskie porozumienie w kwestyach komunikacyjnych w Persyi powinno się przyczynić do trwałego zadokumentowania zasady otwartych w tych kraju drzwi, którą to zasadę oba sąsiadujące z nią państwa, Rosya i Anglia przed trzema laty uroczyście ogłosiły.

Program na bliskim Wschodzie.

Wspomniałem poprzednio o naszym programie na bliskim Wschodzie. W mowie mej w austr. delegacyi dnia 9 listopada 1910 r. sprecyzowałem to jak następuje: że leży w naszym interesie poparcie samoistności i pokojowego rozwoju Turcyi, jak i dbałości z pełnem, gorącem zrozumieniem o niezawisłość i pokojowy rozwój innych państw bałkańskich i udzielenie im oparcia. Jak wysoka komisya niewątpliwie pamięta, te same zasady były miarodajne przy wymianie zapatrywań, która doszła do skutku między mną i rosyjskim ministrem spraw zagranicznych na wiosnę r. 1910. Ta zgodność naszych zapatrywań uprawnia mnie do nadziei, że nasze stosunki do Rosyi, które dzisiaj są dobre, także i nadal będą zadawalniające.

W naszym stosunku z Francyą i Anglią, który również jest dobry, nie zaszła żadna zmiana.

W wygłoszonej niedawno mowie parlamentarnej wyraził francuski minister spraw zagr. zdanie, że między Austro-Węgrami i Francyą, choć one przez swe sojusze należą do rozmaitych grup mocarstw, nie istnieje żadna sprzeczność interesów; mogę do tego zdania tylko się przyłączyć.

Mówiłem już o Turcyi i naszem żywem życzeniu w kierunku konsolidacyi wewnętrznych stosunków tego państwa. Trwamy przy nadziei, że uda się rządowi tureckiemu usunąć powstające tu i tam trudności, które z każdą zmianą rządów zawsze są złączone.

Podczas ostatnich obrad wysokiej delegacyi podniosłem ważność dla monarchii także pod względem politycznym ułożenia się, ekonomicznych stosunków z państwami bałkańskiemi. Jestem obecnie w możności wspomnieć o pomyślnym fakcie, że w międzyczasie wszedł w życie nowy traktat handlowy z królestwem Serbią i przyszła do skutku konferencya handlowa z królestwem Czarnogórą, która w najbliższym czasie będzie oddaną do konstytucyjnego traktowania.

Na wstępie wspomniałem, że obecnie nie ma żadnej kwestyi takiego znaczenia, którąby zagrażała pokojowi Europy. Ale uważam za swój obowiązek tak samo, jak to uczyniłem w mem „exposé“ w październiku z. r., także i dzisiaj zaznaczyć, że w naszych tak szybko naprzód postępujących czasach, gdzie także i bieg zajść nieraz może nas zaskoczyć, że wobec tak łatwej, niestety, wrażliwości publicznej opinii we wszystkich państwach, polityczny barometr mógłby niespodziewanie wskazać na złą pogodę. Jeżeli więc zagraniczna polityka ma mieć możność skutecznego występowania na rzecz interesów monarchii i pokoju, musi rozporządzać bitną armią i flotą.

Kończę moje krótkie wywody nadmienieniem, że naturalnie jestem gotów w ciągu dyskusyi odpowiedzieć na zapytania p. delegatów.

Obrady.

Sprawozdawca Bacquehem rozpoczął obrady omówieniem dyskusyi we włoskiej i francuskiej Izbie deputowanych, jakoteż w parlamencie niemieckim, w których powoływano się kilkakrotnie na obrady ostatniej sesyi delegacyjnej, oraz omawiał zjazd w Poczdamie i ułożone podczas niego umowy, specyalnie co do kolei bagdadzkiej i jej przyłączenia do projektowanej przez Rosyę kolei w Persyi północnej. Wreszcie omawiał budżet, podnosząc jego ważne postanowienia.

Mowa Kramarza.

Dr Kramarz oświadcza, że exposé ministra spraw zagr. naturalnie nie wiele w sobie zawiera, gdyż zagraniczną politykę robi się teraz gdzieindziej. Dumne sny o czynnej austryackiej polityce rozwiały się i austro-węgierski urząd, o którym sądzono, że po próbie sił w kwestyi bośniackiej stanie się centrum Europy, prowadzi dość bierny żywot. Po odniesieniu bezkrwawego zwycięstwa musimy skutki tego ponosić. Przez 10 lat był Wiedeń centrum środkowo europejskiej polityki. Od Mürzsteg rozstrzygano tu w najważniejszych kwestyach Europy. Obecnie centrum polityki przeniesiono znowu do Berlina tak, jak za czasów Bismarcka. Całą partyę rozegrano w Berlinie świetnie. Był to mistrzowski kawałek nowoczesnej dyplomatycznej sztuki, naturalnie z nowoczesnymi przyborami i dekoracyami, jak odwiedziny w ratuszu, „Kaiser Wilhelm Ring“ i t. d.; niemiecki ambasador w Wiedniu mógł słusznie powiedzieć, że Niemcy z Rzeszy nie mają się tu za obcych. Może jednak dozwolonem jest skromne pytanie, czy także i Austryacy w Berlinie tak swojsko się czują; wątpię w to, przynajmniej gdy się wspomni o wydalonych.

Omawiając zjazd poczdamski, oświadcza mówca, że sądzono, iż będzie tam chodziło o pogodzenie Austryi i Rosyi. Wszak w Petersburgu opinia jest tak zmienna i ze słowiańską dobrodusznością przebaczają tam wszystkim, tylko nie Słowianom, nie Polakom. Tymczasem w Poczdamie Niemcy zobowiązały się nie popierać żadnej agresywnej polityki przeciw Rosyi i rezultatem zjazdu jest połączenie Bagdadu z Persyą. Przez to otwarto drogę niemieckiemu handlowi i niem. kolonizacyi do Persyi. Uchwały poczdamskie mają wielkie znaczenie dla interesów słowiańskich ludów Austryi i dla monarchii, zwłaszcza że i w Konstantynopolu przeważa ekonomiczny wpływ Niemiec. Między Boguminem a Konstantynopolem nie mogą powstać żadne rogatki dla niemieckiego handlu i Niemcy muszą się stanowczo starać, abyśmy nie byli przeszkodą dla tego ich parcia na Wschód, gdyż wszelka samoistność z naszej strony byłaby dla nich bardzo nie-

wygodną. Tego nieodzownego wpływu Niemiec na naszą zewnętrzną i wewnętrzną politykę ekonomiczną, tej powolnej pokojowej okupacyi nie obawiamy się my Słowianie tylko dla nas, ale i dla monarchii i jej samoistności, oraz dla Słowian bałkańskich.

Mowca oświadcza, że teraz dopiero przychodzą na Austryę ciężkie skutki naszej polityki bośniackiej. Najwyższy czas pomyśleć o przyszłości. Trójporozumienie — jak się zdaje, nie jest bardzo skonsolidowane, co widać także w kwestyi Vlissingen. Wszystkie te zjawiska mogłyby Austryi zwrócić pewną wolność ruchów, żebyśmy tylko nie byli wdzięczną strażą dla wszystkich zmian polityki niemieckiej. Niemcy bardzo szczegółowo konferują w Poczdamie z Rosyą, nie wiele na nas się oglądając i idą swoją drogą. Niemiecka polityka postępuje wielkimi krokami do jednego celu: europejskiego naczelnego mocarstwa. — Nie zazdrościłbym nawet Niemcom tego stanowiska, gdybyśmy nie byli najbardziej zagrożeni i gdyby się to nie odbijało na naszych wewnętrznych stosunkach. Nasi radykalni Niemcy sądzą, że stali się tak potężnymi, i są przeszkodą w dojściu do uczciwej ugody.

Ponieważ nasza zagraniczna polityka była nieszczęśliwa, nie wskutek aneksyi, ale przez sposób jej przeprowadzenia, mowca nie może głosować za budżetem ministerstwa spraw zagranicznych

O ograniczenie zbrojeń.

Del. dr Exner wystosowuje do ministra spraw zagranicznych Aehrenthala zapytanie, czy wiadomo mu, że prezydent Stanów Zjednoczonych Taft zamierza ustanowić komisyę z pięciu członków w celach ograniczenia zbrojeń; czy prezydent Taft zawiadomił o tem austryackie ministerstwo spraw zagranicznych w tej sprawie.

Delegat przypomina podejmowane już kilkakrotnie usiłowania w tym kierunku i wspomina o życzeniach, wyrażonych na ostatniej sesyi delegacyjnej w kierunku porozumienia się z Włochami co do ograniczenia zbrojeń. Coć mowca nie ma wielkiej nadziei, aby inicyatywa Tafta odniosła wielki sukces, to przecież ze względu na ogromne podniesienie zapotrzebowania na armię, uważa za konieczną odpowiedź na to zapytanie.

Odpowiedź min. Aehrenthala.

Min. Aehrenthal oświadczył, że nie widzi wcale odosobnienia polityki Austro-Węgier, jak twierdzi dr Kramarz. Polityka każdego państwa musi być po części zawisłą, bo mocarstwa wszystkie są związane aliansami i zobowiązaniami. Mowca nie sądzi, aby kolej bagdadzka mogła być szkodliwą dla naszych interesów gospodarczych.

Na zapytanie del. Exnera odparł minister, że propozycyę Tafta przyjął z wielkiem zainteresowaniem, zwłaszcza, że obecnie zbrojny pokój jest uważany ogólnie za najpewniejszą rękojmię przeciw wybuchowi wojny. Propozycya Tafta nie może, zdaje się, liczyć na sukces. Taki sukces byłby możliwy tylko wtedy, gdyby się do akcyi rozbrojenia przyłączyły wszystkie, wchodzące w rachubę, mocarstwa.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie dzisiaj.

Z komisyi bośniackiej.

Budapeszt. Wczoraj obradowała komisya bośniacka delegacyi pod przewodnictwem dra Gessmanna, w obecności wspólnego ministra skarbu Buriana. Przewodniczący zaznaczył, że delegacya, wybierając specyalną komisyę bośniacką, dała wyraz znaczeniu, jakie przypisuje kwestyom, dotyczącym obu anektowanych krajów, oraz uczuciom całej ludności monarchii. Monarchia objęła w posiadanie Bośnię i Hercegowinę zbrojną ręką i była gotową zbrojną ręką bronić tej posiadłości. To wytworzyło między monarchią a anektowanemi krajami węzeł krwi, uczucie wspólnej przynależności i przyjaznego stosunku, co znalazło wyraz podczas przyjęcia deputacyi bośniackiej w Austryi. Parlament austryacki dał wyraz swemu zapatrywaniu podczas dyskusyi nad sprawą banku agrarnego. Wobec życzeń ludności Bośni i Hercegowiny zajmiemy stanowisko przychylne, jednak i z naszej strony wyrażamy życzenia, które streszczają się w tem, aby nowi współobywatele złączyli swoje usiłowania z naszemi, a w szczególności, aby uczucie obcości, jakie tam wystąpiło w międzyczasie wobec przybyłych z naszej monarchii „obcych", ustąpiło poczuciu przyjaznej współnależności. O ile zachodzi potrzeba podniesienia żądań wobec wspólnego rządu, który ma powierzoną administracyę Bośni i Hercegowiny, będziemy zastępowali nietylko nasze interesy, lecz i usprawiedliwione życzenia ludności obu anektowanych krajów.

Telegramy

z dnia 31 stycznia.

Budapeszt. Prezydent ministrów bar. Bienerth przybył tu wczoraj o godz. pół do 2 po południu w towarzystwie radcy sekcyjnego Ehrhardta.

Dżuma.

Berlin. Z Mukdenu donoszą: W ostatnich 24 godzinach zachorowało tu na dżumę 150 osób, z czego 91 zmarło. Policya wyznaczyła nagrodę za tępienie szczurów, które też tysiącami zabijają.

Z awiatyki.

Key West (Floryda). Awiatyk Mac Coudy przedsięwziął wzlot, aby przebyć 100-milową przestrzeń między Key West a Havanną. Aparat jego opatrzony był pontonami na wypadek opadnięcia w morze. Coudy 10 mil przed Havanną wpadł do morza. Zdołano go uratować.

Wybuch wulkanu.

Manila. Z powodu wybuchu wulkanu koło Taal w okręgu 20 mil opada deszcz szlamu i kamieni. Krajowcy opuszczają wsi i uciekają w góry. 20 krajowców miało zginąć.

Kronika.

Kraków, wtorek 31 stycznia.

Kalendarzyk kościelny: Piotra Nolask. i Marceli wd.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 17, zachód o godz. 4 m. 29; długość dnia godzin 9 min. 12.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Przeważnie pogodnie, mierne wiatry, zimno; stan pogody utrzymany.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Szklana góra".

Teatr ludowy (przy ul. Rajskiej): „Krowoderskie zuchy".

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza: w sali Muzeum techn.-przemysłowego o godz. 7 wieczorem: Dr F. Eisenberg: „O drobnoustrojach i ich znaczeniu w przyrodzie".

Posiedzenie w Towarzystwie technicznem o godz. 7 wieczorem w lokalu Towarzystwa.

Zebranie towarzyskie Tatrzańskiego Tow. narciarzy w kawiarni Sauera o godz. 8 wieczorem.

Bal ogólno-akademicki w sali starego teatru.

Wystawa w Tow. sztuk pięknych od godz. 11 do 4 po poł.

Teatr miejski we Lwowie: „Zmierzch Bogów".

Posiedzenie Rady m. Krakowa, zapowiedziane na jutro, godzinę 5 po południu, będzie zrazu tajne i zajmie się kilkoma sprawami osobistemi. Między innemi znajduje się na porządku dziennym: „Sprawozdanie komisyi, wybranej dla zbadania zarzutów podniesionych przeciwko członkowi Rady miejskiej w sprawie ordynacyi Rydzyńskiej" (sprawa hr. Ant. Wodzickiego). Następnie na posiedzeniu jawnem radca mag. Zawadzki przedstawi sprawozdanie komisyi administracyjnej z dokonanego rozszerzenia linii akcyzowej, radca mag. Skrzyniarz wnioski w sprawie dostaw koni, dyrektor Jaszczurowski wniosek w sprawie budowy domu administracyjnego dla zarządu wodociągu kosztem 263.000 koron. Po załatwieniu kilku spraw szkolnych i sprawy rozpisania konkursu na posady w budownictwie miejskim, zajmie się Rada następującym wnioskiem sekcyi szkolnej (referent dr Bandrowski):

„Przyjmuje się do wiadomości sprawozdanie r. m. Michała Konopińskiego jako delegata Rady m. do c. k. Rady szkolnej krajowej za czas od roku 1908 do końca 1910, wyrażając mu zarazem uznanie i podziękowanie za jego na tem stanowisku działalność". (Sprawozdanie drukowane już rozesłano).

Posiedzenie zakończy wybór delegata Rady m. do c. k. Rady szkolnej krajowej.

Zgromadzenie. We czwartek dnia 2 lutego o.r. o godz. 8 wieczór odbędzie się w sali tanich domów w Krakowie przy ul. Bocheńskiej l. 7 publiczne zgromadzenie z porządkiem dziennym: 1) ankieta w sprawie położenia żydów w Galicyi; referenci: posłowie dr Adolf Gross i dr Ignacy Landau; 2) dyskusya.

Posiedzenie Koła pań „Straży polskiej" odbędzie się we środę, 1 lutego, o 9 rano, w lokalu Towarzystwa.

Z Towarzystwa ogrodniczego. Posiedzenie zwyczajne odbędzie się we środę, 1 lutego, o godz. 6 wieczorem, w sali chemicznej uniw. Jagiell. Na porządku dziennym wykład p. Brzezińskiego, insp. ogrodu uniw. dośw., doc. uniw., p. t.: „Z krajowej produkcyi owocarskiej".

Polski Związek ogrodników i pomocników ogrodniczych w Krakowie urządza walne zgromadzenie dnia 2 lutego o godzinie 2 po południu w sali związkowej przy ul. św. Tomasza l. 37.

Sprawa Machajskiego. Z Nowego Sącza donoszą: Odbyła się tu wczoraj rozprawa apelacyjna przeciwko Wacławowi Machajskiemu i Róży Lewin na skutek odwołania prokuratoryi państwa w Nowym Sączu. Jak wiadomo, sąd w Nowym Targu zasądził Machajskiego za niedozwolony powrót i fałszywy meldunek na 14 dni aresztu, zaś p. Różę Lewin w zupełności uwolnił. Prokuratorya odwołała się od zbyt niskiego, jej zdaniem, wymiaru kary co do Machajskiego, oraz co do uwolnienia Róży Lewin. Sąd apelacyjny w Nowym Sączu, pod przewodnictwem radcy Pisztka, zatwierdził co do obojga oskarżonych wyrok nowotarski, przychylając się do wywodów adwokata Hermana Syropa, który oboje oskarżonych zastępował. Machajski rozpoczął odsiadywanie kary.

† **Wacław Nałkowski** znany geograf polski, umarł w niedzielę rano w Warszawie w 54 roku życia

Badania psychiatryczne Kazimierza Lewickiego, mordercy Ogińskiej-Szenderowiczowej — jak ze Lwowa donoszą — jeszcze nie zostały ukończone. Śledztwo wykazało, że Kazimierz Lewicki sfałszował świadectwo maturyczne i na tej podstawie zapisał się na uniwersytet. Lewicki będzie zatem oskarżony o morderstwo i oszustwo.

Z Przemyśla donoszą: Staraniem miejscowej „Czytelni naukowej" odbędzie się w piątek dnia 3 lutego w sali ratusza odczyt Cezarego Jellenty p. t. „Wizye rewolucyjne Stefana Żeromskiego".

„Quo vadis" w Lipsku. Z Lipska telegrafują nam: Dzisiaj w Kristall-Palast odegrano tu oratoryum Feliksa Nowowiejskiego „Quo vadis" przed około 4000 słuchaczy. Powodzenie wielkie, kompozytor był przedmiotem kilkakrotnych owacyj. Jutro „Quo vadis" będzie odegrane po raz drugi; jednocześnie zamówiono je do odegrania w Paryżu i Londynie.

Eksplozya w kopalni. Z Hamborn do Westfalii donoszą: Z ranionych podczas eksplozyi w szybie „Deutscher Kaiser" górników zmarło wczorajszej nocy jeszcze sześciu.

Dżuma powodem strajku. „Frankf. Ztg" donosi z Petersburga: W warsztatach kolejowych w Charbinie zastrajkowało 300 robotników, albowiem władze odrzuciły ich żądanie wydalenia chińskich robotników z zadżumionej dzielnicy robotniczej.

Mianowania i przeniesienia. „Gazeta lwowska" ogłasza: Prezydent dyr. poczt przeniósł oficyała pocztowego Marcelego Urbana z Krakowa, oraz asystenta pocztowego Gustawa Cordiera z Tarnowa do Lwowa, a Stanisława Kantora z Husiatyna do Krakowa.

Rada szkolna krajowa nadała posady nauczycieli rzecz. w szkołach średnich: Tadeuszowi Rojkowi, naucz. w gimn. w Podgórzu, posadę w Dębicy (a nie w Samborze, jak poprzednio doniesiono), Wawrzyńcowi Borkowi z Łańcuta w gimn. w Brzozowie, Stefanowi Walterowi z I. gimn. w Rzeszowie w gimn. w Kołomyi, Pawłowi Danekowi w I. gim. w Tarnowie, Michałowi Boguckiemu z IV. gimn. w Krakowie w g. św. Anny w Krakowie.

Rada szkolna kraj. zamianowała zastępcami nauczycieli: Bronisława Dańca w gimn. w Bochni, Józefa Chmiea w gimnaz. św. Jacka w Krakowie, Michałowi Karbowiakowi w gimn. III. w Krakowie, Michała Pollaka w V. gimn. w Krakowie, Kazimierza Berezyńskiego w gimn. w Wadowicach Józefa Reca w gimnazyum w Sanoku, Franciszka Sykutowskiego w gimnazyum w Jarosławiu i Kazimierza Wróblewskiego w I. szkole real. w Krakowie.

Rada szk. kraj. przeniosła zastępców nauczycieli dra Józefa Reissa ze Złoczowa do filii św. Jacka w Krakowie, J. Straszewskiego z Bochni do Tarnowa II, Andrzeja Lohna z filii św. Jacka w Krakowie do Tarnowa I, Wład. Maca z Bochni do Podgórza, Albina Wojtasiewicza z gim. św. Anny w Krakowie do Tarnowa I, Michała Dąbrowskiego z Tarnowa I. do Bochni, Józ. Majkę z Krakowa III. do Podgórza, Wł. Kownackiego z g. św. Jacka w Krakowie do Tarnowa I., Fr. Tyralika z Trembowli do Wadowic, St. Jurę z Brzozowa do Jasła, Wł. Kilińskiego z Wadowic do N. Sącza I, Józefa Bogusza z Sanoka do N. Sącza II, Romana Jaworskiego z Krakowa III do Lwowa III i Ferdynanda Schmallenberga z Sanoka do Sambora.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 30 stycznia.

HOTEL BELVEDERE (pokoje od 2 koron. Łazienki. Restauracya i kawiarnia na miejscu): kom. skarbu Józef Szalay z Tarnobrzega, Janina Aleksandrowa Osuchowska z córką, Stan. Orkowska z Łodzi, prof. Jerzy Mączewski z żoną z Lublina, Stanisław Piwar z matką z Granicy, Adam Kossakiewicz z żoną z Zakopanego, M. Worschem z Bochni, Andrzej Kochanowski z Siedlec, Wawrzyniec Legutko, Teodor Sydorak ze Szczakowej, Edward Młotek z Morawskiej Ostrawy, Franciszek Truka z Jasła, Karol Dudek z Rzeszowa, Franciszek Plichta z Poronina, Michał Fabiszewski z Kobierzyna, Kazimierz Świątek z Targowisk.

HOTEL KRAKOWSKI: hr. S. Siewers z Warszawy, Cezar Sydoff z Gracu, dr Makomaski z Wilna, S. Dalcrozzo z Wiednia, K. Rysicka z Łodzi, bar. F. Roenne, dr Ozarowski z Warszawy, X. J. Truszczak ze Lwowa, S. Nowakowski z Lublina, G. Puchtajewicz z Pułtuska, F. Zabokrzewski z Rataja (Król. Pol.), S. Wójcik z Białej, P. Dutkiewicz z Sosnowca, H. Musiał z Tarnowa, dr J. Machaczek ze Smardzewic (Król. Pol.), M. Szańkowski z Wierzbna (Król. Pol.), A. Schütz z Białej Wielkiej (Król. Pol.), Włodzimierz Hupka z żoną z Broniszowa, Janina Mejer z Warszawy, W. Stras z Brochocina (Król. Pol.), S. Jamsch ze Lwowa, F. Straub z Katowic, M. Deietka z Tarnobrzega, F. Wittig z Poznania, S. Rączkowski z Sosnowca, J. Ciaciek z Morawskiej Ostrawy, F. Fifka z Cieszyna, E. Godula z żoną z Warszawy.

HOTEL NARODOWY, ulica Poselska, 22, (gustownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienki i stajnia w miejscu. Pokoje od 2 koron zwyż, salka na zebrania towarzyskie, korytarze ogrzane): rejent Horak z rodziną z Andrychowa, X. kanonik Dobzański, dr Klakurka z Myślenic, Józefa Jezierska z córką z Miechowa, dr Julian Bąkowski z Sosnowca, Józef Holota z Czarnego Dunajca, Józef Sulimowski z Odessy, Michał Koziebrodzki z Warszawy, Piotr Otrębski z Częstochowy.

HOTEL SASKI. St. Bełza, K. Leśkiewicz z Warszawy, K. Ruszczyński z Dąbrowy Zielonej, A. Waszczyński, G. Mazurkiewicz z Król. Pol., Zyg. Szybalski z Kielc, St. Hartel z Limanowej, J. Konic, A. Ramisch z Łodzi, Ed. Romanowski z Galicyi, St. Wasilewski z Markuszowej, W. Grabowska z Dębicy, St. Rylski z Król. Pol., H. Grossmann, O Singer z Wiednia, C. Rosenthal z Belgia, St. Kościszowski z Bilcz, A. Leszczyński z Złoczowa.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 30 stycznia. Losy: a) procent.: Austryackie zakładu kred. z obl. pro. z roku 1880 3-pro. 295·—. Austr. zakł. kr. z obl. pro. z r. 1889 3-pro. 269·50. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-pro. 302·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-pro. 251·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-pro. 136·50. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 43·—. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 538·—. Clary 40 złr. m. k. 200·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 112·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 91·75. Pożyczka m. Lublany 20 złr. —·—. Palffy 40 złr. 255·—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 88·—. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 59·25. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 67·50. Salma 40 złr. m. 2[illegible]5·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 259·50. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 259·50. Tureckie oblig. prem. kolei pro. —·—. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 535·—.

Berlin, 30 stycznia. Austryackie banknoty 85·29. Spirytus —·—.

Paryż, 30 stycznia. Renta 3-pro. 97·80. Mąka 35·10.

Frankfurt, 30 stycznia. Austr. kred. 213·50. Koleje państwowe 158·50. Disconto 196·75. Laura —·—.

Usposobienie: silne.

Berlin, 30 stycznia. (Zamknięcie giełdy). Austr. kredyty 213·50; Austr. kolej państw. 155·75; Disconto 197·—; Tow. handlowe 172·75; Warszawsko-wiedeńskie 217·87; Losy tureckie 180·75; włoskie —·—; Noty austr. 85·20; Wiedeń krótki —·—; Noty rosyjskie 216·45; Nowy Jork —·—; 4½ polsk. listy zastawne 96·—; Ameryk. noty 420·—; 3% pruskie konsole 85·—; Lombardy 20·87; Reichsbank 142·60; Packetfahrt 145·87; Warszawa krótkie —·—.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski